

Patron tygodnia - św. Tomasz z Akwinu

Św. Tomasz z Akwinu jest niezwykle barwną postacią, nie tylko w historii Zakonu Kaznodziejskiego, ale także w historii Kościoła i Europy. Jego świętość jest dowodem na to, że możliwe do pogodzenia jest rozumowe poznanie i życie wiary. Urodzony ok. 1225 r. w Rocca Secca w hrabstwie Akwin, swoją młodość spędził jako oblat w benedyktyńskim opactwie Monte Cassino. W 1239 r. opactwo zostało zajęte przez wojska cesarza Fryderyka II. Tomasz opuścił benedyktyński klasztor i udał się na studia do Neapolu. Tam poznał dominikanów i w 1244 r. przyjął habit Zakonu Kaznodziejskiego. Jego decyzja spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem rodziny. Wobec nieugiętej postawy Tomasza matka i bracia postanowili siłą powstrzymać go od kontynuowania życia w Zakonie dominikańskim. Urowadzony przez rodzonych braci w czasie podróży do Paryża, przez rok więziony był w rodzinnej posiadłości Rocca Secca. Po otrzymaniu zgody na powrót do dominikańskiej wspólnoty, odbył nowicjat i studia w Paryżu. Następnie studiował w Kolonii pod okiem dominikanina – św. Alberta Wielkiego. Świecenia kapłańskie przyjął ok. 1250 r. W 1256 r. uzyskał najwyższy w tamtych czasach stopień naukowy – został Mistrzem Świętej Teologii. Dla św. Tomasza głównymi środkami do osiągnięcia świętości były pokora i umiłowanie prawdy. Św. Tomasz jest autorem tekstów liturgii Uroczystości Ciała i Krwi Pańskiej. Hymny i teksty te w prosty sposób ukazują miłość Boga, który Sam dał Siebie pozostając z uczniami w Eucharystii. Widać tutaj jak wielką czią darzył Tomasz właśnie Eucharystię. Ponadto wyraża on swoje przekonanie, że w przestrzeni wiary są miejsca niedostępne dla rozumowego poznania. Świadczy to nie tylko o ogromnej pokorze Tomasza, ale także o jego świadomości całkowitego uzależnienia od Stwórcy.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś – trzecia niedziela w ciągu roku, zakończenie Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan i Światowy Dzień Chorych na Trąd. Kończy się Tydzień Ekumeniczny, ale nie kończy się nasza troska o jedność wyznawców Chrystusa. W dalszym ciągu musimy pogłębiać swoją wiarę, modlić się o jedność i pełnić czyny chrześcijańskiego miłosierdzia również w odniesieniu do braci odłączonych. Trędotatym starajmy się pomagać przez modlitwę i ofiary składane na cele misyjne Kościoła.
2. Jutro – XV Dzień Islamu w Kościele katolickim w Polsce. Islam, tak jak chrześcijaństwo i judaizm, zalicza się do religii monoteistycznych, to znaczy religii uznających tylko jednego Boga. Módlmy się, aby w przyszłości nie dochodziło na świecie do wojen na tle religijnym.
3. We wtorek przypada Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu.
4. Są jeszcze wolne miejsca na pielgrzymkę do Ziemi Świętej organizowanej przez Ordynariat Polowy. Osoby zainteresowane szczegółami wyjazdu zapraszamy do zakrystii.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Rzymskokatolicka
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 13, ROK I, III NIEDZIELA ZWYKŁA 25.01.2015r.

**Nasyć moje życie łaską
Wlej do pełna aż po brzeg
Chcę odczuwać Twą obecność
Moc przemiany w sobie mieć
Być dla innych drogowskazem
Co wędrówki wskaże szlak
Nasyć moje życie łaską
Bom naczyniem pustym jest
Daj poznawać radość w pełni
Nie zmaconą smutku łzą
Pragnę przyjąć dobry Boże
Twoją miłość jako dar
Nasyć moje życie łaską
Nawet kiedy pękne w pół
Ty poskładaj mnie od nowa
Tak jak garncarz utocz dzban
Byś ponownie mógł wlać wodę
Co wyborym winem stanie się XBR**



„ Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi ...”

Pewien lekarz opowiadał, że większość pacjentów odwiedza go nie z powodu chorób, ale z powodu zatroskania, jakiego oczekują od niego. Kto z ludzi ma siłę wysłuchiwać godzinami uzalania się innych? Kto może wskazać nadzieję na sens życia i podeprzeć ją niezłomnym ramieniem? Czy istnieje ktoś, kto potrafi nas wyzwolić od zaplątania się we własne sieci smutku, beznadziei, bezsensu, niepewności, lęku i chronicznego poprawiania i zaszywania dziur grzechów, które tak trudno na nowo uczynić siecią sumienia o sensownych

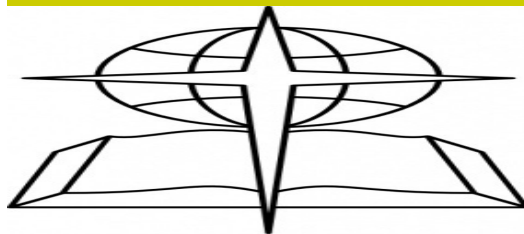
kombinacjach? Jest tylko jedna osoba, której obietnica na pewno jest wiarygodna. Jezus. Dzięki Jego słowom czterech uczniów wyrwało się z poplątanego losu i odnalazło zupełnie nowy cel dla siebie. Już nie chwyłali się czegokolwiek, ale dali się pochwyć zachwyceniu Bogiem ucłowieczonym. Zostali zaproszeni do łowienia ludzkich dusz z ciemnych przepaści grzechu i rozpacz. Ale nie dla siebie, lecz dla Niego. Od tej chwili uczniowie mieli jasne zadanie: zachwyć kogoś, kogo spotkam, Bogiem, nie sobą.

Liturgia Słowa na III Niedzielę Zwykłą B

I Czytanie Jon 3,1-5.10

Czytanie z Księgi proroka Jonasza Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: „Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głosź jej upomnienie, które Ja ci zlecam”. Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak Pan powiedział. Niniwa była miastem bardzo rozległym - na trzy dni drogi. Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: „Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona”. I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego. Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swojego złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej. Oto słowo Boże.

II Czytanie 1 Kor 7,29-31



Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian: Mówię wam, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, co mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, co płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, co nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, co używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. Oto słowo Boże.



Ewangelia wg św. Marka 1,14-20

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Gdy Jan został uwięziony, przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi”. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane – Powołanie, przyszło w ciszy ...

Zastanawiam się niejednokrotnie czym jest powołanie. Moim zdaniem to tajemnica i dar – to coś bardzo delikatnego i indywidualnego – to plan jaki w naszej księdze życia napisał dla nas Bóg. Czym jest powołanie i jak zostało ono odczytane – opowiada nam na podstawie własnego doświadczenia Siostra Magdalena: To przyszło cicho... Powołanie. To słowo, w świecie współczesnych atrakcji, jest zwyczajnie nie na topie. Nazwę więc „to” inspiracją, ideą... Tak, mam ideę, chcę całe życie spędzić w monasterze... Ależ, a co z tańcem, muzyką... zainteresowaniami, realizacją twoich planów, marzeniami...? A ciuchy?... Zасыpują mnie pytaniami znajomi, każdy chce znać przyczynę mojego wielkiego „boom.” Hm... zawsze zaskakiwałam swoją oryginalnością, lecz tym razem to... to coś zupełnie innego. Ale żadnego „boom” nie było. To przyszło cicho... Nadal do końca nie rozumiem, dlaczego i po co... Wiem tylko, że jest to dar. I choć zawsze pozostanie okryty tajemnicą, przyjmuję go jako perłę mojego życia. Czeka na mnie tyle przyjemności błyszczą teraz piękniej niż kiedykolwiek, zachęcają wręcz natarczywie. Lecz daję sobie sprawę, że nie można mieć w życiu wszystkiego. Zatem rezygnuję z tego całego blichtru, ale nie dlatego, że jest zły, ale dlatego, że znalazłam coś nieporównywalnie piękniejszego. Coś, co nadaje mojemu życiu najgłębszy sens i jasny cel, coś co czyni mnie naprawdę szczęśliwą i wolną. Wolną od siebie samej i dla siebie samej. Przestać istnieć dla siebie i trwać tak przy Nim, tylko dlatego, że mnie kocha – jest moją największą radością. Co ofiarowałam Jezusowi? Niewiele, samo tylko pragnienie... Pragnienie – będące czystym kryształem moich uczuć. Tak szczerze i przejrzyste, iż tylko dostrzegalne dla Niego. Tak delikatne w swej obecności – pustych dłoni, a jednak odczuwalne. Ale Jezus sięga jaszczce głębiej, niż piękno mojego pragnienia. Swym spojrzeniem światła odnajduje wśród kryształicznych gwiazd – mój kwiat

miłości, jaki zakwitł dla Niego. A jak to się zaczęło? Nie wiem. Od zawsze byłam blisko Boga, a nawet jeśli gubiłam się gdzieś po drodze, to tylko po to, żeby wrócić. Jednak nigdy nie myślałam o zostaniu siostrą zakonną. Aż tu nagle zaczęła wkradać się jakaś niepokojąca i zaskakująca myśl. Dręczyła mnie. Nie dawała mi spokoju. Dzień po dniu, jak niecierpliwa tęsknota, drażniła i drażniła, próbując wdrzeć się do mojej świadomości. Mocno się broniłam, oczywiście, ale czy ktoś może oprzeć się Takiej Miłości. Skapitulowałam. Dałam się ponieść... Chciałam tylko jednego znaleźć się jak najbliżej Jezusa nic, kompletnie nic innego nie miało znaczenia. To było piękne. Oczywiście, mnóstwo w tym było emocji, które siłą rzeczy musiały w pewien sposób opaść. Nie zmienia to jednak faktu, że odnalazłam wreszcie to, czego zawsze pragnęłam, czego tak długo szukałam miłość i... szczęście. To ciche, spokojne trwanie i pewność, że Ktoś zawsze na mnie czeka, że „On jest mój, a ja jestem Jego” To przyszło cicho... A cisza mówi dobitniej niż głosy i żąda wciąż tego samego – czekania. Choć teraz jest to już inne czekanie, nadal z tęsknotą czekam na to, co ma mi powiedzieć cisza... „Rozlej się wodą czystą, gładką i cichą, i odbijaj Mnie w sobie”

